

Sygn. akt VIII C 1833/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: staż. Anita Zięba

po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2019 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki komandytowo-akcyjnej w W.

przeciwko W. Z.

o zapłatę 514,40 zł

1) oddała powództwo;

2) zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

3) nakazuje zwrócić na rzecz pozwanego ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 200 zł (dwieście złotych) tytułem niewykorzystanej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego.

Sygn. akt VIII C 1833/17

UZASADNIENIE

W dniu 19 kwietnia 2017 roku powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka (...) w W., reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wytoczył przeciwko pozwanemu W. Z. w elektronicznym postępowaniu upominawczym powództwo o zapłatę kwoty 514,40 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów sądowych w kwocie 30 zł oraz kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 180 zł.

W uzasadnieniu powód podniósł, że pozwany w dniu 19 stycznia 2009 roku zawarł z pierwotnym wierzycielem (...) S.A. umowę o świadczenie usług w zakresie dostarczenia programów telewizyjnych. Pozwany nie wykonał zobowiązań wynikających z umowy, regulaminu świadczenia usług oraz regulaminu promocji. Ponadto powód wskazał, że na dochodzoną kwotę składają się: należności z not obciążeniowych wystawionych w dniu 18 września 2014 roku (340 zł + 21,01 zł), należność wynikająca z umowy z dnia 23 czerwca 2014 roku (89,89 zł), odsetki (59,80 zł + 3,70 zł), a także, że przedmiotową wierzytelność nabył od pierwotnego wierzyciela w drodze umowy cesji. **(pozew w elektronicznym postępowaniu upominawczym k. 2-4)**

W dniu 20 czerwca 2017 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie wydał w przedmiotowej sprawie nakaz zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym, którym zasądził od pozwanego na rzecz powoda dochodzoną wierzytelność wraz z kosztami procesu.

Powyższy nakaz pozwany zaskarżył sprzeciwem w całości, wnosząc o oddalenie powództwa, a także zgłaszając zarzut przedawnienia roszczenia. W uzasadnieniu wskazał, iż łączyła go z pierwotnym wierzycielem wyłącznie umowa ze stycznia 2009 roku, która po upływie okresu, na który została zawarta, wygasła w 2011 roku. Z tytułu tej umowy uregulował wszelkie należności i brak było podstaw, aby pierwotny wierzyciel wystawiał w 2014 roku noty obciążeniowe.

Postanowieniem z dnia 28 lipca 2017 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie stwierdził skuteczne wniesienie sprzeciwu i utratę mocy nakazu zapłaty w całości oraz przekazał rozpoznanie sprawy do Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi. **(nakaz zapłaty k. 4v, sprzeciw k. 6-7, postanowienie k. 9v)**

Po przekazaniu sprawy z e.p.u., powód uzupełnił braki pozwu i podtrzymał powództwo w całości. **(pismo procesowe k. 13, pozew k. 14-17)**

W odpowiedzi na sprzeciw powód podtrzymał dotychczasowe stanowisko jednocześnie oświadczając, iż na podstawie art. 193 § 1 k.p.c. dokonuje zmiany powództwa w ten sposób, że modyfikuje podstawę faktyczną roszczenia i w miejsce powołanej w pozwie umowy z dnia 19 stycznia 2009 roku wskazuje umowę z dnia 26 lutego 2013 roku, która stanowi kontynuację umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Ponadto powód uzupełniająco wyjaśnił, iż pozwany zawarł umowę na okres podstawowy 12 miesięcy, tj. do dnia 25 lutego 2014 roku, która następnie, wobec braku stosownego oświadczenia pozwanego, uległa przedłużeniu na kolejny okres 12 miesięcy, po czym uległa rozwiązaniu z dniem 19 sierpnia 2014 roku, co dało pierwotnemu wierzycielowi podstawę do naliczenia kary umownej za rozwiązanie umowy przed upływem oznaczonego okresu. Dodatkowo, w związku z brakiem zwrotu sprzętu w 30-dniowym terminie od dnia rozwiązania umowy, pierwotny wierzyciel naliczył karę umowną w wysokości przewidzianej cennikiem, tj. w kwocie 340 zł. Powód wskazał również, że dochodzona kwota 89,89 zł stanowi opłaty abonamentowe za pakiet familijny HD wymagalne w dniach 23 czerwca 2014 roku (kwota 34,58 zł) oraz 19 lipca 2014 roku (kwota 39,90 zł) oraz odsetki od tych należności wyliczone na dzień poprzedzający wniesienie pozwu. **(odpowieź na sprzeciw k. 91-93)**

W piśmie procesowym złożonym na rozprawie w dniu 6 czerwca 2018 roku ustanowiony przez pozwanego pełnomocnik z wyboru podtrzymał stanowisko wyrażone w sprzeciwie. W uzupełnieniu dotychczasowych twierdzeń podniósł, iż umowa z dnia 26 lutego 2013 roku nie została podpisana przez pozwanego, co czyni powództwo niezasadnym. Odnośnie zgłoszonego zarzutu przedawnienia wskazał, że powód przerwał bieg terminu przedawnienia dopiero z chwilą dokonania zmiany powództwa, w konsekwencji dochodzone w sprawie należności uległy przedawnieniu. W przypadku kontestowania przez powoda faktu, iż podpisy pod umową z dnia 26 lutego 2013 roku i załącznikami do niej nie zostały nakreślone przez pozwanego, pełnomocnik W. Z. wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego. **(pismo procesowe k. 119-124)**

W toku dalszego postępowania stanowiska procesowe stron nie uległy zmianie, przy czym pełnomocnik powoda podniósł, że w jego ocenie sporne podpisy zostały nakreślone przez W. Z..

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 5 września 2018 roku Sąd dopuścił wnioskowany przez pozwanego dowód z opinii biegłego oraz zobowiązał powoda do złożenia oryginału dokumentów z k. 94-99 (umowy z dnia 26 lutego 2013 roku wraz z załącznikami oraz protokołu wymiany), celem ich zbadania przez biegłego. W odpowiedzi na wezwanie, pełnomocnik powoda w dniu 15 października 2018 roku przedłożył oryginał umowy abonenckiej z dnia 19 stycznia 2009 roku. Zarządzeniem z dnia 22 października 2018 roku oraz z dnia 6 grudnia 2018 roku pełnomocnik powoda został ponownie zobowiązany do przedłożenia oryginału dokumentów z k. 94-99 (w wezwaniu z dnia 6 grudnia 2018 roku zastrzeżono rygor oceny odmowy wykonania zarządzenia), które to wezwania okazały się nieskuteczne.

Na rozprawie w dniu 25 stycznia 2019 roku pozwany podniósł, że podpisy widniejące na kartach 96-99 (tj. pod umową abonencką z dnia 26 lutego 2013 roku, protokołem zdawczo-odbiorczym oraz protokołem wymiany) nie są jego autorstwa. Postanowieniem wydanym w toku rozprawy, wobec niezłożenia przez pełnomocnika powoda oryginałów

dokumentów, o których mowa wyżej, Sąd postanowił nie przeprowadzać dowodu z opinii biegłego. (**protokół rozprawy k. 125-126, k. 137-138, k. 218-219, pismo procesowe k. 130-132, k. 210, zarządzenie k. 210, k. 213v**)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany W. Z. w dniu 19 stycznia 2009 roku zawarł z pierwotnym wierzycielem (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. umowę abonencką o świadczenie pakietu usług polegającego na dostarczaniu programów telewizyjnych. Stosownie do postanowień umowy pierwotny wierzyciel zobowiązał się świadczyć wybrane przez pozwanego usługi, zaś pozwany obowiązany był do terminowego uiszczania w okresach rozliczeniowych należności. Umowa została zawarta na okres podstawowy 12 miesięcy. Opłata abonamentowa z tytułu pakietu podstawowego (familijnego) wyniosła 37,90 zł brutto, opłata aktywacyjna i reaktywacyjna – po 49 zł brutto. Pod umową, o której mowa wyżej, pozwany złożył swój własnoręczny podpis. (**umowa k. 211-212, okoliczności bezsporne**)

W dniu 26 lutego 2016 roku (...) sporządził umowę abonencką nr (...)_ (...), wskazując w jej treści, jako abonenta, pozwanego W. Z.. Okres podstawowy oznaczono w umowie na 12 miesięcy, sumę miesięcznych opłat na kwotę 39,90 zł, a ulgę przyznaną abonentowi na kwotę 334,70 zł. W umowie znalazł się zapis, że umowa zawarta na okres podstawowy ulega przedłużeniu na kolejne 12 miesięczne okresy (zwane okresami dodatkowymi), o ile abonent nie złoży na piśmie oświadczenia woli o przekształceniu umowy w zawartą na czas nieokreślony, bądź też odnośnie wygaśnięcia umowy z ostatnim dniem okresu podstawowego (lub odpowiednio danego okresu dodatkowego). Ponadto w jej treści wskazano, że w przypadku jednostronnego rozwiązania umowy abonenckiej zawartej na czas określony okresu podstawowego/dodatkowego przez abonenta lub przez (...) z winy abonenta przed upływem okresu podstawowego/dodatkowego, abonent będzie zobowiązany do zapłaty kary umownej w wysokości nieprzekraczającej ulgi przyznanej abonentowi w związku z zawarciem umowy abonenckiej na okres podstawowy/dodatkowy pomniejszonej o proporcjonalną jej wartość za okres od dnia zawarcia umowy do dnia jej rozwiązania.

Zgodnie z postanowieniami regulaminu, stanowiącego integralną część umowy, opłaty abonamentowe podlegały uiszczeniu z góry, z częstotliwością odpowiadającą okresom rozliczeniowym, rozpoczynającym się z dniem zawarcia umowy, chyba, że co innego wynika z umowy, regulaminu, bądź warunków promocji. Termin płatności opłaty abonamentowej upływał w pierwszym dniu okresu rozliczeniowego, chyba, że umowa, bądź warunki promocji stanowiły inaczej. Na pisemne żądanie abonenta operator wystawiał fakturę VAT. W regulaminie wskazano ponadto, że w przypadku rozwiązania bądź wygaśnięcia umowy abonent jest zobowiązany do zwrotu na własny koszt i ryzyko udostępnionego mu urządzenia dekodującego i karty w terminie 30 dni od rozwiązania/wygaśnięcia umowy. Uchybienie powyższemu obowiązkowi uprawniało operatora do naliczenia kary umownej w wysokości określonej w cenniku. Zgodnie z cennikiem za brak zwrotu dekodera HD operator mógł naliczyć karę umowną w wysokości 340 zł.

Pierwotny wierzyciel mógł zawiesić świadczenie w całości bądź w części usług albo wypowiedzieć umowę ze skutkiem natychmiastowym m.in. jeżeli abonent opóźniał się z zapłatą całości lub części opłaty za aktywację, opłaty abonamentowej lub dowolnej innej opłaty okresowej lub opłaty niebędącej opłatą okresową, przewidzianej umową, promocyjnymi warunkami umowy, regulaminem lub cennikiem, o co najmniej 14 dni.

W ramach umowy operator wydał dekodery (...) o nr (...) - (...).

Podpisy o treści (...) widniejące pod treścią umowy abonenckiej z dnia 26 lutego 2013 roku (k. 96 i 97) oraz pod treścią protokołu zdawczo-odbiorczego sprzętu (k. 98), w sposób istotny różnią się od podpisu pozwanego widniejącego pod umową z dnia 19 stycznia 2009 roku (k. 19). Umowa z dnia 26 lutego 2013 roku oraz przedmiotowy protokół zostały złożone do akt sprawy w formie kserokopii, bez ich poświadczenia za zgodność z oryginałem. (**umowa abonencka k. 94-97, protokół zdawczo-odbiorczy k. 98, regulamin świadczenia usług k. 100-107, cennik k. 108-109, okoliczności bezsporne**)

W dniu 8 września 2014 roku pierwotny wierzyciel wystawił na pozwanego notę obciążeniową nr (...) opiewającą na kwotę 21,01 zł tytułem kary za rozwiązanie umowy w okresie podstawowym (!!!) oraz notę obciążeniową nr

(...) opiewającą na kwotę 340 zł tytułem kary za niezwrócenie w terminie udostępnionego sprzętu. Obie kwoty podlegały zapłacie w terminie do dnia 2 października 2014 roku. **(nota obciążeniowa k. 20, k. 21, okoliczności bezsporne)**

W dniu 14 grudnia 2015 roku (...) Spółka Akcyjna w W. zawarła z (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością Spółką (...) w W. umowę o przelew wierzytelności m.in. wobec dłużnika W. Z.. W częściowym wykazie wierzytelności do umowy przelewu wierzytelności z dnia 14 grudnia 2015 roku wskazano, że wysokość zobowiązania dłużnika wynosi 435,49 zł, na które to zobowiązanie składają się kwoty oznaczone w notach obciążeniowych z dnia 18 września 2014 roku (340 zł + 21,01 zł) oraz opłaty za „pakiet rodzinny HD” za okres czerwiec-lipiec 2014 roku (34,58 zł + 39,90 zł). **(umowa przelewu wierzytelności k. 22-32, oświadczenie k. 33, częściowy wykaz wierzytelności k. 36, okoliczności bezsporne)**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo nie było zasadne i nie zasługiwało na uwzględnienie.

Rozważania w sprawie rozpocząć należy od przypomnienia, że w myśl treści przepisu art. 6 k.c., ciężar udowodnienia twierdzenia faktycznego spoczywa na tej stronie, która z tego twierdzenia wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi powód. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że powód, jako strona inicjująca proces, jest obowiązany do udowodnienia wszystkich twierdzeń pozwu, w oparciu o które sformułował swe roszczenie. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, zadaniem sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997/ 6-7/76). Podkreślić jednak należy, że dowodzenie własnych twierdzeń nie jest obowiązkiem strony ani materialnoprawnym, ani procesowym, a tylko spoczywającym na niej ciężarem procesowym i w konsekwencji sąd nie może nakazać, czy zobowiązać do przeprowadzenia dowodu i tylko od woli strony zależy, jakie dowody sąd będzie prowadził. Jeżeli strona uważa, że do udowodnienia jej twierdzeń wystarczy określony dowód i dlatego nie przytacza innych dowodów, to jej błąd nie jest usprawiedliwiony, sama ponosi winę niezgłoszenia dalszych dowodów i nie może zarzucać nieuzasadnionego uniemożliwienia wykazania jej praw. To zatem powód winien w przedmiotowej sprawie wykazać, iż przysługuje mu wierzytelność w stosunku do pozwanego, wynikająca z zawartej umowy abonenckiej, której to powinności powód jednak nie sprostął.

Przede wszystkim wskazać należy, że strona powodowa nie zdołała wykazać, iż pozwany był stroną umowy abonenckiej z dnia 26 lutego 2013 roku. W. Z. kwestionował autentyczność podpisu pod treścią przedmiotowej umowy (k. 96-97) oraz protokołu zdawczo-odbiorczego (k. 98) i protokołu wymiany, kategorycznie zaprzeczając, aby podpisywał taką umowę i wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego. O czym była już mowa, w związku z wnioskowanym dowodem Sąd trzykrotnie zobowiązał pełnomocnika powoda do przedłożenia oryginału dokumentów z k. 94-99, które to wezwania okazały się nieskuteczne (pełnomocnik powoda przedłożył wyłącznie oryginał umowy z dnia 19 stycznia 2009 roku). W konsekwencji Sąd był zobligowany ocenić zarzuty pozwanego w świetle dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, a ich treść jest niewystarczająca do obalenia zgłoszonego przez pozwanego zarzutu. W ocenie Sądu inercja strony powodowej nie tylko skutkowałą niemożnością przeprowadzenia wnioskowanego przez pozwanego dowodu, ale wręcz czyniła wnioskowany dowód nieprzydatnym dla rozstrzygnięcia sprawy. W pierwszej kolejności wskazać należy, że biegły musiałby poddać ocenie kserokopię umowy przez co kwestionowane podpisy nie mogłyby zostać poddane takiej analizie, jak w przypadku oryginału umowy (w stosunku do kserokopii podpisu brak jest chociażby możliwości zbadania siły nacisku, z jaką podpis

został nakreślony). Niezależnie od powyższego wyjaśnienia wymaga, że złożone przez powoda kserokopie umowy i protokołów nie mogą być postrzegane w kategoriach dokumentów posiadających jakąkolwiek moc dowodową, albowiem nie zostały one poświadczone za zgodność z oryginałem, co wyklucza możliwość przeprowadzenia ich oceny czy to przez Sąd, czy to – w zakresie autentyczności podpisu – przez biegłego sądowego. Zgodnie bowiem z utrwalonym poglądem judykatury (por. m.in. wyrok SN z dnia 10 lipca 2009 roku, II CSK 71/09, LEX; wyrok SN z dnia 29 kwietnia 2009 roku, II CSK 557/08, LEX; wyrok SN z dnia 16 czerwca 2000 roku, IV CKN 59/00, LEX; postanowienie SN z dnia 27 lutego 1997 roku, III CKU 7/97, LEX; uchwała SN z dnia 29 marca 1994 roku, III CZP 37/97, OSNC 1994/11/206), moc dowodowa kserokopii uwarunkowana jest od uprzedniego poświadczenia zgodności kserokopii z oryginałem. Uzasadniając powyższe stanowisko Sąd Najwyższy przypomniał, że Kodeks postępowania cywilnego nie zna pojęcia kserokopii, natomiast jako pojęciem przeciwstawnym pojęciu oryginału posługuje się pojęciem odpisu. Skoro jednak tak odpis, jak kserokopia stanowią odwzorowanie oryginału tyle tylko, że pierwszy metodą tradycyjną, a druga metodą nowoczesną, to istnieje podstawa do objęcia pojęciem odpisu także kserokopii. Dla uznania kserokopii za dokument, świadczący o istnieniu oryginału o odwzorowanej w niej treści, niezbędne jest jednak oświadczenie o istnieniu dokumentu o treści i formie odwzorowanej kserokopią. Takim oświadczeniem będzie umieszczone na kserokopii i zaopatrzone podpisem poświadczenie zgodności kserokopii z oryginałem. Dopiero wtedy można uznać kserokopię za dokument świadczący o istnieniu oryginału o treści i formie w niej odwzorowanej. Bez wspomnianego poświadczenia kserokopia nie może być uznana za dokument. Zaznaczenia wymaga przy tym, że jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 lutego 2007 roku (II CSK 401/06, Lex), jeżeli pismo nie może być uznane za dokument, nie może być ono też podstawą do prowadzenia dowodu w trybie art. 308 k.p.c. Odmienne ujęcie tego zagadnienia prowadziłoby do obejścia przepisów o dowodzie z dokumentu. Poza tym wymienione w art. 308 k.p.c. środki dowodowe ustawodawca zaliczył do "przyrządów utrwalających albo przenoszących obrazy lub dźwięki". Oznacza to, że środki te, w tym także fotokopie, mają przedstawiać rzeczywistość poprzez zawarte w nich obrazy lub dźwięki, a nie przez opisy wyrażane pismem. Reasumując dotychczasowe rozważania stwierdzić należy, że umowa w postaci złożonej przez powoda nie może być uznana za dokument dowodzący uprawnienia pierwotnego wierzyciela do obciążenia pozwanego opłatami za abonament i karą umowną, co po pierwsze czyniłoby zbędnym przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego (biegły oceniałby kserokopię, która nie ma nawet mocy dokumentu prywatnego), po drugie musiało prowadzić do przyjęcia, iż powód nie wykazał, że pozwany był stroną umowy z dnia 26 lutego 2013 roku. W świetle powyższej oceny niejako na marginesie zauważenia wymaga, że kwestionowane przez pozwanego podpisy o treści (...) naniesione na kserokopkach z kart 96-98 w sposób istotny różnią się od podpisów tej samej treści naniesionych pod umowę z dnia 19 stycznia 2009 roku (k. 211-212), co do których pozwany oświadczył, że są jego autorstwa, przy czym różnica ta jest widoczna prima facie. Niespornie podpis pozwanego z k. 5, 6v., k. 115, k. 118, a więc widniejący na dokumentach/potwierdzeniach odbioru załączonych do akt sprawy, nie odpowiada kwestionowanemu podpisowi z k. 96-98, przy czym stwierdzone różnice są znaczące i dotyczą całości podpisu. W ocenie Sądu widoczne różnice (choć nie tak znaczne) daje się zauważyć również pomiędzy podpisami pozwanego, co do których zachodzi pewność, że są prawdziwe, a podpisem widniejącym na kserokopii protokołu wymiany z k. 99. W konsekwencji, jak również uwzględniając zaoferowany przez stronę pozwaną materiał dowodowy, Sąd uznał, że kwestionowany podpis nie został naniesiony przez pozwanego. Przypomnienia wymaga w tym miejscu, że zgodnie z treścią art. 254¹ § 1 k.p.c., badanie prawdziwości pisma może nastąpić przez porównanie pisma na zakwestionowanym dokumencie z pismem tej samej osoby na innych dokumentach niewątpliwie prawdziwych, a więc bez udziału biegłego.

W ocenie Sądu nawet gdyby przyjąć, że umowę z dnia 26 lutego 2013 roku zawarł jednak pozwany, to i tak w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego brak byłoby podstaw do uwzględnienia powództwa. Godzi się przypomnieć, że na dochodzoną pozwem kwotę 514,40 zł składają się (wedle twierdzeń pozwu): należności wynikające z wystawionych przez pierwotnego wierzyciela not obciążeniowych (340 zł + 20,01 zł), skapitalizowane odsetki ustawowe naliczone od tych należności za okres od dnia 3 października 2014 roku do dnia poprzedzającego dzień wniesienia pozwu (59,80 zł + 3,70 zł) oraz kwota 89,89 zł tytułem należności wynikających z umowy z dnia 23 czerwca 2014 roku. W treści pozwu, jako podstawę faktyczną swojego żądania, powód powołał przy tym umowę abonencką z dnia 19 stycznia 2009 roku. Następnie w toku procesu, w piśmie procesowym z dnia 5 grudnia 2017 roku, powód dokonał zmiany powództwa w ten sposób, iż zmodyfikował podstawę faktyczną przedmiotowego roszczenia i zamiast powołanej w pozwie umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych z dnia 19 stycznia 2009 roku, wskazał umowę z

dnia 26 lutego 2013 roku, jako kontynuację świadczenia usług przez pierwotnego wierzyciela. Godzi się przypomnieć, że zmiana okoliczności faktycznych powoduje, że żądanie (choć tak samo sformułowane, np. dotyczące zapłaty takiej samej sumy pieniężnej) nie jest już tym samym, gdyż inne jest materialnoprawne źródło obowiązku, którego realizacji powód dochodzi (por. m.in. postanowienie SN z dnia 9 listopada 2004 roku, V CK 246/04, L.; wyrok SN z dnia 19 listopada 1998 roku, III CKN 32/98, OSNC 1999/5/96). W konsekwencji o żądaniu w kształcie nadanym przez powoda w piśmie procesowym z dnia 5 grudnia 2017 roku Sąd nie mógł orzekać w toku niniejszego procesu, przedmiotowa sprawa była bowiem rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym, co zgodnie z art. 505⁴ § 1 k.p.c. wyklucza zmianę powództwa, co ma taki skutek, że w przypadku próby dokonania przez powoda zmiany powództwa sąd pomija tę czynność procesową i rozpoznaje pierwotne żądanie (por. M. Malinowska (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. Art. 1-505(38), wyd. III, WK 2015). W realiach rozpatrywanej sprawy powyższe oznacza, że Sąd był zobowiązany ocenić, czy żądane przez powoda należności znajdują swoje źródło w powołanej w uzasadnieniu pozwu umowie z dnia 19 stycznia 2009 roku. Ocena ta musiała przynieść skutek negatywny, nie budzi bowiem wątpliwości, potwierdził to zresztą sam powód w piśmie procesowym z dnia 5 grudnia 2017 roku, że wystawione przez pierwotnego wierzyciela noty obciążeniowe nie zostały wystawione na gruncie umowy ze stycznia 2009 roku, która to umowa została zawarta na okres 12 miesięcy. Niespornie także dochodzona kwota 89,89 zł z tytułu opłat abonamentowych nie została naliczona w oparciu o w/w stosunek zobowiązaniowy. Nie sposób przy tym przyjąć, jak usiłuje czynić to powód, że umowa z dnia 26 lutego 2013 roku stanowi kontynuację umowy z dnia 19 stycznia 2009 roku, powyższe nie znajduje bowiem żadnego potwierdzenia w treści obu umów.

W ocenie Sądu nawet jednak, gdyby powód byłby uprawniony do dokonania zmiany podstawy faktycznej pozwu, jego żądanie musiałoby podlegać oddaleniu, jako nieudowodnione, a ponadto – w zakresie opłat abonamentowych – przedawnione.

W pierwszej kolejności wyjaśnić należy, że strona powodowa nie wykazała, aby po stronie pierwotnego wierzyciela ziszczyły się przesłanki uprawniające go do obciążenia pozwanego karą za przedterminowe rozwiązanie umowy podstawowej oraz brak zwrotu udostępnionego urządzenia. Wprawdzie w świetle art. 57 ust. 6 ustawy Prawo telekomunikacyjne za niesporne należy uznać, iż w przypadku zawarcia umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych związanej z ulgą przyznaną abonentowi i jej wcześniejszego rozwiązania, operator może żądać zwrotu ulgi, przy czym wysokość roszczenia z tytułu jednostronnego rozwiązania umowy przez abonenta lub przez dostawcę usług z winy abonenta przed upływem terminu, na jaki umowa została zawarta, nie może przekroczyć wartości ulgi przyznanej abonentowi pomniejszonej o proporcjonalną jej wartość za okres od dnia zawarcia umowy do dnia jej rozwiązania, to jednocześnie powód w ogóle nie wykazał, że umowa z pozwanym została rozwiązana. Na powyższą okoliczność powód nie przedłożył żadnego dowodu poprzestając na oświadczeniu, że zgodnie z informacją podaną przez pierwotnego wierzyciela umowa uległa rozwiązaniu z dniem 19 sierpnia 2014 roku, która to informacja jest jednak całkowicie nieweryfikowalna. Nawet jednak gdyby założyć, iż do takiego rozwiązania umowy doszło i nastąpiło ono przed upływem okresu, na który umowa została zawarta, w sprawie nie została wykazana data, w jakiej to nastąpiło, co zupełnie uniemożliwia weryfikację nałożonej na pozwanego z tego tytułu kary. Wysokość tejże miała być bowiem – w myśl postanowień umowy – obniżona proporcjonalnie o wartość ulgi liczoną za okres od dnia zawarcia umowy do dnia jej rozwiązania. Nie może przy tym ująć uwadze, że w treści noty obciążeniowej pierwotny wierzyciel wprost wskazał, iż nakłada karę za rozwiązanie umowy w okresie podstawowym. Jak wynika z postanowień umowy z dnia 26 lutego 2013 roku, została ona zawarta na okres podstawowy 12 miesięcy, a więc do dnia 25 lutego 2014 roku. Po jego upływie umowa mogła: wygasnąć, ulec przekształceniu w zawartą na czas nieokreślony, bądź zostać przedłużona na okres dodatkowy 12 kolejnych miesięcy, przy czym jeśli abonent nie złożył żadnego oświadczenia w przedmiocie dalszego obowiązywania umowy, umowa podlegała automatycznemu przedłużeniu na wskazany wyżej okres dodatkowy. W świetle przedstawionych opcji zastanawiać musi, dlaczego kara za rozwiązanie umowy w okresie podstawowym została nałożona dopiero w dniu 18 września 2014 roku, a więc po upływie ponad 6 miesięcy od zakończenia tego okresu. Nie sposób nie dostrzec przy tym nieścisłości pomiędzy rzekomym oświadczeniem pierwotnego wierzyciela, iż umowa uległa rozwiązaniu z dniem 19 sierpnia 2014 roku, a więc niespornie po zakończeniu okresu podstawowego, a treścią noty obciążeniowej, w której wskazano, że rozwiązanie nastąpiło w tymże okresie. W sprawie nie zostało ponadto wykazane, jaka ulga została pozwanemu

udzielona, przy czym w ocenie Sądu mocno wątpliwym jest, aby była to ulga oznaczona w umowie z dnia 26 lutego 2013 roku w kwocie 334,70 zł, skoro umowa ta miała obowiązywać przez okres 12 miesięcy, zaś nota obciążeniowa została wystawiona przez pierwotnego wierzyciela dopiero w dniu 18 września 2014 roku. Wprawdzie w treści umowy widnieje zapis, że wartość ulgi przyznanej abonentowi, który zawarł umowę na czas określony w kolejnych okresach dodatkowych, stanowi iloczyn miesięcy, na który została zawarta umowa na czas określony oraz różnicy pomiędzy ceną usług w przypadku zawarcia umowy na czas określony a kwotą, którą abonent byłby zobowiązany uiścić, gdyby korzystał z usług na podstawie zawartej na czas nieokreślony, zgodnie z cennikiem, to jednocześnie w sprawie nie wiadomym jest, czy po upływie 12 miesięcy umowa łącząca pozwanego z pierwotnym wierzycielem przekształciła się w umowę na czas nieoznaczony, czy też na czas oznaczony. Nie wiadomo również (przy przyjęciu, że umowa przekształciła się w zawartą na dodatkowy czas oznaczony), jaka była różnica pomiędzy kwotą zobowiązania pozwanego wynikającą z cennika a kwotą przyjętą w ramach przedłużenia umowy. Sąd nie ma przy tym wątpliwości, iż nie była to różnica pomiędzy kwotą z cennika dla abonamentu pakiet rodzinny HD (42,90 zł) a kwotą abonamentu z umowy dla okresu podstawowego (39,90 zł), a więc kwota 3 zł. Dla tej kwoty kara umowna – przy założeniu, że umowa uległa rozwiązaniu z dniem 19 sierpnia 2014 roku, tj. po 174 dniach okresu dodatkowego – wyniosłaby bowiem 18,84 zł ($3 \text{ zł} \times 12 \text{ miesięcy okresu dodatkowego daje } 36 \text{ zł ulgi}; 36 \text{ zł} / 365 \text{ dni} = 0,09863 \text{ zł ulgi za każdy dzień}; \text{umowa uległaby rozwiązaniu } 191 \text{ dni przed upływem okresu dodatkowego}; 191 \times 0,09863 \text{ zł} = 18,84 \text{ zł}$), tymczasem sporna nota opiewa na kwotę 21,01 zł. Oczywiście jest przy tym, że dowodu na prawidłowość naliczonej kary umownej z tytułu przedwczesnego rozwiązania umowy nie może stanowić nota obciążeniowa. Godzi się przypomnieć, że sama nota obciążeniowa nie stanowi dowodu na wysokość zobowiązania dłużnika. W przeciwnym razie pierwotny wierzyciel mógłby wystawiać dokumenty księgowo na dowolne kwoty i w oparciu o nie dochodzić ich zapłaty w drodze powództwa cywilnego. Podobnie, w przypadku zaistnienia omyłki pisarskiej w treści noty obciążeniowej, powód, jako nabywca wierzycielności, mógłby skutecznie dochodzić zapłaty omyłkowo wpisanej kwoty. Tak jednak nie jest, albowiem nota obciążeniowa, tak jak każdy dokument prywatny, stanowi jedynie dowód tego, że określona osoba złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie. Dlatego też dokumenty te, o ile nie zostały podpisane przez dłużnika, należy uznawać za dokumenty obejmujące wyłącznie oświadczenie wierzyciela. Tylko w takim zakresie przedstawiona przez powoda nota obciążeniowa nie budzi wątpliwości Sądu. Sąd Rejonowy podziela przy tym w pełni pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 listopada 2007 roku (II CNP 129/07, LEX nr 621237), iż nie sposób, w świetle art. 245 k.p.c. uznać, aby faktura VAT (a więc per analogiam i nota obciążeniowa) miała inną moc dowodową, niż inne dokumenty prywatne (tak też: wyrok SA w Białymstoku z dnia 9 stycznia 2014 roku, I ACa 622/13, LEX, wyrok SO w Krakowie z dnia 6 grudnia 2013 roku, XII Ga 412/13, LEX; wyrok SO w Gdańsku z dnia 7 lipca 2011 roku, III Ca 126/11, LEX). Jednocześnie przypomnienia wymaga, że treść oświadczenia zawartego w dokumencie prywatnym nie jest objęta domniemaniem zgodności z prawdą zawartych w nim twierdzeń. Zatem dokument prywatny nie jest dowodem rzeczywistego stanu rzeczy (por. wyrok SN z dnia 25 września 1985 roku, IV PR 200/85, OSNC 1986, nr 5, poz. 84).

W ocenie Sądu powód nie wykazał także, aby pierwotny wierzyciel był uprawniony do naliczenia kary umownej w wysokości 340 zł za niezwrócenie w terminie udostępnionego pozwanemu sprzętu. Wprawdzie powód załączył regulamin świadczenia usług wraz z cennikiem, z których to dokumentów wynikają zasady zwrotu sprzętu i uprawnienia operatora do naliczenia kary umownej w przypadku, gdyby sprzęt nie został zwrócony, to jednocześnie wobec braku wykazania przez powoda, iż umowa abonencka uległa rozwiązaniu oraz daty jej wygaśnięcia, nie sposób ustalić po pierwsze, że po stronie pozwanego w ogóle ukonstytuowała się powinność zwrotu sprzętu, po drugie daty, w jakiej 30-dniowy termin na zwrot urządzenia rozpoczął swój bieg.

Niezasadne okazało się również żądanie zapłaty kwoty 89,89 zł. Przypomnieć należy, że w pozwie powód wywodził, że należność ta wynika z umowy z dnia 23 czerwca 2014 roku, która to umowa nie została złożona do akt sprawy. W takim kształcie roszczenie powoda było zatem nieudowodnione. W przywoływanym już piśmie procesowym z dnia 5 grudnia 2017 roku powód zmienił podstawę faktyczną żądania wywodząc, że przedmiotowe należności wynikają z umowy z dnia 26 lutego 2013 roku i składają się na nie opłaty abonamentowe za czerwiec i lipiec 2014 roku (34,58 zł i 39,90 zł) oraz odsetki od tychże opłat (7,33 zł i 8,08 zł). O czym była mowa wyżej, dokonana przez powoda zmiana podstawy faktycznej powództwa jest niedopuszczalna, niemniej jednak nawet gdyby zmiany tej powód mógł

dokonać, żądanie zapłaty kwoty 89,89 zł i tak nie mogłoby zostać uznane za zasadne. Po pierwsze, jak wyjaśniono wyżej, powód nie udowodnił wysokości opłat obciążających pozwanego po upływie okresu podstawowego (założenie, że te wynosiły 39,90 zł miesięcznie można postrzegać wyłącznie w kategoriach supozycji). Po drugie przedmiotowe żądanie uznac należałoby za przedawnione. O ile bowiem w przypadku należności wynikających z not obciążeniowych powód już w pozwie określił ich wartość i charakter oraz właściwie oznaczył dokumenty, z których wynikają podając ich numery oraz datę wystawienia, a więc względem tych należności już w dacie wniesienia pozwu przerwał bieg terminu przedawnienia (niewłaściwa była wyłącznie data umowy), o tyle w stosunku do kwoty 89,89 zł nie określił tytułu, z jakiego jej dochodzi (nie wskazał, że to opłaty abonamentowe, nie powołał się na konkretne faktury, daty wymagalności opłat), poprzestając na powołaniu umowy z dnia 23 czerwca 2014 roku. W konsekwencji przerwanie biegu terminu przedawnienia mogło nastąpić wyłącznie dla tak sprecyzowanego żądania. Dokładne sformułowanie żądania, a więc wskazanie nie tylko właściwej umowy, ale również charakteru tych opłat i okresu, jakiego dotyczą, nastąpiło dopiero w piśmie procesowym z dnia 5 grudnia 2017 roku. Rzecz jednak w tym, że pismo to zostało wniesione po upływie trzyletniego terminu przedawnienia przewidzianego dla roszczeń wynikających z tytułu umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych (art. 118 k.c.), najpóźniej wymagalne roszczenie podlegało bowiem zapłacie do dnia 19 lipca 2014 roku. W konsekwencji żądanie zapłaty kwoty 89,89 zł uległo przedawnieniu.

Reasumując, w ocenie Sądu nawet gdyby przyjąć, że umowę z dnia 26 lutego 2013 roku zawarł jednak pozwany, należałoby uznać, że powód nie wykazał zasadności dochodzonego roszczenia, nie przedstawił bowiem stosownych dowodów na poparcie swoich twierdzeń. W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że powołanie dowodów na wykazanie zasadności roszczenia, zarówno w aspekcie „czy się należy”, jak i aspekcie „ile się należy”, obciążało powoda już w pozwie, a najpóźniej w odpowiedzi na sprzeciw. Powód powinien był w pozwie nie tylko jasno wykazać czego się domaga, ale też powołać dowody na wykazanie zasadności swojego żądania. Poza sporem bowiem pozostaje, że zawsze zachodzi obiektywna potrzeba powołania w pozwie dowodów na wykazanie zasadności swoich roszczeń w zakresie żądanej ochrony prawnej. W przedmiotowej sprawie powód nie udowodnił zasadności i wysokości swojego roszczenia, w tym sensie, że nie powołał wszystkich niezbędnych dowodów do wykazania swoich roszczeń w żadnym ze złożonych pism procesowych. W tej sytuacji ewentualne zgłoszenie nowych wniosków dowodowych na etapie postępowania apelacyjnego winno być uznane za spóźnione. W razie zaś uznania, że dowody i twierdzenia są spóźnione, sąd na podstawie art. 207 § 6 k.p.c. pomija spóźnione dowody z urzędu obligatoryjnie. (zob. K. Weitz, P. Grzegorzczak, [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t 1, cz. 1. Postępowanie rozpoznawcze, red. T. Ereciński, Warszawa 2012, art. 207 NB 25, s. 1005 – 1006; SSN J. Górowski, [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Tom I, Komentarz do art. 1-366, red. A. Marciniak, K. Piasecki, Warszawa 2014 r., art. 207 NB 19, s. 887).

Mając powyższe na uwadze, Sąd oddalił powództwo w całości.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 98 k.p.c. Strona pozwana wygrała proces w całości, dlatego też była uprawniona do żądania zwrotu kosztów procesu w pełnej wysokości.

Koszty poniesione przez pozwanego wyniosły 270 zł i obejmowały wyłącznie koszty zastępstwa adwokata w kwocie 270 zł – § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, w brzmieniu na datę wniesienia pozwu (t.j. Dz.U. 2015, poz. 1800).

Mając na uwadze powyższe należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanego kwotę 270 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie art. 84 ust. 1 w zw. z art. 80 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd nakazał zwrócić ze Skarbu Państwa – Sądowi Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi na rzecz pozwanego kwotę 200 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego.